

Media - narzędzie przemocy

Niedawno Radio Maryja przypomniało homilię Jana Pawła II wygłoszoną w Olsztynie 6 czerwca 1991 roku, w czasie kolejnej pielgrzymki do Ojczyzny. Wszystkie katechezy tej pielgrzymki dotyczyły Dekalogu. W Katedrze św. Jakuba, do której chodziłem w młodości na msze i lekcje religii, Ojciec Święty rozwinął treść przykazania: „Nie będziesz mówił fałszywego świadectwa przeciw bliźniemu twemu”. Łamanie ósmego przykazania to najbardziej pospolity i ohydny grzech dziennikarzy oraz tych, którzy kierują mediami lub są ich właścicielami. Korzystają bowiem z wolności wyrażania swoich poglądów, ale, na co zwrócił uwagę papież, zapominają o tym, że wypowiedane słowo musi być wolne. Wolne, czyli „niespętane” kłamstwem, egocentryzmem, podstępem, nienawiścią, pogardą. „Niewielki będzie pożytek z mówienia i pisania - mówił Jan Paweł II - jeśli słowo będzie używane nie po to, aby szukać prawdy, wyrażać prawdę i dzielić się z nią, ale tylko po to, by zwyciężać w dyskusji i obronić swoje, może właśnie błędne stanowisko”.

Minęło kilka dni od przypomnienia tej homilii i zobaczyliśmy gigantyczną manipulację mediów, zarówno prywatnych, jak i publicznych, relacjonujących święto 11 listopada. Czym były te wielogodzinne „spętane” relacje? Chęcią skompromitowania organizatorów Marszu Niepodległości, wszystkich tych niezależnych organizacji, z którymi media prowadzą od lat własną wojnę, a równocześnie podkopywaniem idei świętowania

rocznicy odzyskania niepodległości przez samych obywateli. Media wspierały bowiem inną demonstrację, w kontrze do Marszu Niepodległości, zorganizowaną przez środowiska lewackie, bolszewickie, którym niepodległa, patriotyczna Polska nie jest do niczego potrzebna.

Po 1989 roku była to pierwsza tak duża, jawna manipulacja i dezinformacja. Przed tym właśnie ostrzegał nas Jan Paweł II, mówiąc, że media, które nie wyrażają wewnętrznej potrzeby wolności, będą stosować „środki przemocy, ażeby człowiekowi narzucać jakieś tezy”.

Od tamtej homilii minęło 20 lat i wszystko wskazuje na to, że media już stały się „środkami przemocy”, która wyzwala przemoc, bo wydaje się, że spalenie wozu transmisyjnego stacji TVN nie było li tylko aktem zwykłego chuligaństwa. Jeżeli zaś ten argument nie przekonuje, to dobitniejszym przykładem jest zamordowanie Marka Rosiaka, działacza PiS-u, przez byłego członka PO, Ryszarda Cybę. Trwa właśnie jego proces, utajniony z tego powodu, że zabójca, choć przyznał się do winy, zapowiadał nagłośnienie motywów swojego czynu, a był to z całą pewnością mord polityczny. Fotoreporterowi udało się sfotografować kartkę, którą zabójca trzymał w ręku, a na niej tekst, będący zbitką kłamliwych opinii wyrażanych w mediach, które służyły do walki z braćmi Kaczyńskimi. „Winę ponosi PiS i Jarosław Kaczyński i Lech Kaczyński, który doprowadził do Katastrofy Smoleńskiej przez zmuszenie załogi samolotu do lądowania w bardzo trudnych warunkach atmosferycznych” -

napisał morderca. Czy to nie fragment z „Gazety Wyborczej”?

Czy to niemal nie cytaty z wypowiedzi ministra Sikorskiego w dniu katastrofy? W kolejnym zdaniu Ryszarda Cyby z łatwością odnajdujemy nie tylko „klimat” wypowiedzi Palikota z taką lubością powielany przez media. „Lech Kaczyński jest największym Mordercą Polski od II wojny światowej, ale Ciemny Lud wszystko kupi (Jacek Kurski poseł PiS), buduje mordercy pomniki, na które nie zasługuje” [pisownia oryginalna – przyp. WR] Przeciwnicy lustracji i dekomunizacji, obrońcy oprawców stanu wojennego mogą mieć teraz wielką satysfakcję, wychowali sobie „obywatela III RP”. Morderca Marka Rosiaka pisze w swoim liście: „Na pomniki zasługuje tylko Generał Jaruzelski, który rządził Polską w trudnych czasach komunizmu, gdy byliśmy pod okupacją Związku Radzieckiego”. Co prawda kolejne zdanie kieruje już do wszystkich: „Chciałbym swoim działaniem poruszyć opinię publiczną, obudzić społeczeństwo, by naprawdę rozliczyli Polityków, którzy nie realizują zadań, do których zostali wybrani”. Niestety, jak wiadomo z zamiarem „rozliczenia” skierował się do łódzkiej siedziby partii w celu zamordowania prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego.

Ryszard Cyba był i nadal jest przekonany, że całe zło, które dotyka Polski i jego osobiście, to PiS. Taki właśnie obraz prezentowały mu na co dzień „spętane” nienawiścią i kłamstwem media. Stosując „środki przemocy”, zebrały mordercze żniwo, ale nikt z polityków i dziennikarzy, tak zaangażowanych w walkę z PiS, nie widzi w tym żadnego związku. Tak jak do dziś

Jerzy Urban, rzecznik prasowy rządu Jaruzelskiego, kwestionuje swoją rolę w podżeganiu do zamordowania bł. Jerzego Popiełuszki. Morderca księdza, Grzegorz Piotrowski usprawiedliwiał się w sądzie, przywołując publicystykę Urbana. Morderca Ryszard Cyba tak wiernie cytuje media, jakby to one wcisnęły mu do ręki pistolet i nóż.

Wojciech Reszczyński

276Nasza Polska 29.11.11